

Próżnia władzy, którą pozostawił po sobie Gianluca Petrachi po zwolnieniu z Romy, zmieniła równowagę wewnątrz Trigorii. Dyrektor sportowy jest pierwszą częścią układanki, którą musi umieścić na miejscu Dan Friedkin, w trakcie swoich pierwszych dni w roli właściciela. Do tej pory w biurach centrum Fulvio Bernardini i przy Tołstoja nad mercato pracuje się przy wsparciu zewnętrznych konsultantów.

Baldini jest znany, ale jego praca dla Giallorossich zakończyła się na nieudanej próbie zatrzymania Smallinga. Mówi się też o Raioli, reżyserze transakcji Mkhitaryana i który pracuje w ostatnich dniach by znaleźć nowe miejsce dla Kluiverta. Jednak w sprawach Romy pozycje na szczycie zdobywa w ostatnim czasie także Gabriele Giuffrida. Agent pracuje od lat w ścisłym kontakcie z zespołem Giallorossich, ale również dzięki przyjaźni z Fiengą teraz pełni zdecydowanie ważniejszą rolę. Giuffrida i CEO Giallorossich mają relacje poza pracą. Spędzili kilka razy wakacje, często spotykają się w stolicy Włoch na kolacji. Agent był z Fiengą na pierwszym spotkaniu z Paulo Fonsecą i teraz asystuje mu w poszukiwaniu nowego dyrektora sportowego i w mercato. Pedro, pierwszy nabytek tego lata (będzie w najbliższych dniach w Rzymie, aby podpisać kontrakt i potwierdzić oficjalnie transfer), to jego sprawka. To była operacja prowadzona miesiącami, w której kluczowy był Giuffrida. Również idea zatrudnienia Paraticiego należała do niego. Agnelli wydaje się nie mieć zamiaru puszczać swojego człowieka od transferów, ale Roma robiła ruchy wykorzystując właśnie Giuffridę, który ma świetne relacje także z dyrektorem sportowym Bianconerich.

Z pewnością Giuffrida będzie nadal miał co robić także z przyszłym kierownictwem, wybranym przez Friedkina. Diego Perotti i Antonio Mirante należą obydwaj do jego tajni i obydwu kończą się kontrakty. Jeśli chodzi o bramkarza ideą jest kontynuowanie gry w Romie, próbując być może zdobyć w trakcie sezonu mini przedłużenie umowy o rok. Sytuacja Argentyńczyka jest bardziej delikatna. W szatni jest punktem odniesienia (jest najstarszy po Dzeko), Fonseca ceni go technicznie i jako człowieka. Problemy fizyczne nie pozwoliły mu jednak być praktycznie nigdy w stu procentach zdrowym. Diego powinien zostać w stolicy Włoch przynajmniej do końca kontraktu. W Rzymie czuje się dobrze, żona dopiero co rozpoczęła swoją działalność, tu dorastały ich dzieci. Powrót do Boca Juniors jest celem, który może poczekać. Ostatnie słowo będzie należało do nowego dyrektora sportowego.

Autor: abruzzo